

Stanisław Garlicki, Stefan Breyer

Pytania i odpowiedzi prawne

Palestra 10/3-4(99-100), 99-103

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

I.

PYTANIE:

1. Czy adwokat zawieszony w czynnościach zawodowych na zasadzie art. 99 pkt 1 ustawy o ustroju adwokatury (Dz. U. z 1963 r. Nr 57, poz. 309) a wykonujący czynności zlecone przez kierownika zespołu opłaca w okresie zawieszenia wszystkie świadczenia na rzecz zespołu od sum wpłaconych na jego rzecz przez klientów?
2. Czy opłaca on tylko podatek od uposażenia?
3. Czy opłaca podatek od uposażenia oraz składki i świadczenia ubezpieczeniowe?
4. Czy ogólne zebranie członków zespołu adwokackiego może zwolnić adwokata zawieszzonego w czynnościach od ponoszenia świadczeń na rzecz zespołu z tytułu zarobków za prace zlecone temu adwokatowi przez kierownika zespołu?

ODPOWIEDŹ:

1. Zgodnie z § 29 rozp. Min. Sprawiedl. z dn. 28.XII.1963 r. w sprawie zespołów adwokackich (Dz. U. z 1964 r. Nr 1, poz. 4) na dochód zespołu składa się suma opłat pobrana w danym miesiącu za czynności (wpłaty do zespołu z tytułu prowadzonych spraw) i pomniejszona o koszty administracyjne zespołu. Zgodnie z § 38 tegoż rozporządzenia adwokat zawieszony w wykonywaniu czynności zawodowych nie uczestniczy w podziale dochodu. Wynika stąd, że w okresie zawieszenia adwokat nie partycypuje w kwotach, które w tym okresie wpłynęły do zespołu ze spraw prowadzonych przez niego przed okresem zawieszenia.
Świadczenia na rzecz zespołu (koszty administracyjne) pokrywane są z uzyskanych przez zespół opłat za czynności (z wpływów zespołu). Nikt z członków nie opłaca bezpośrednio żadnych świadczeń na rzecz zespołu.
2. Adwokat w okresie zawieszenia może, zgodnie z powołanym wyżej § 38 rozporządzenia, wykonywać zlecone czynności na podstawie umowy zawartej z nim przez kierownika zespołu. Należne mu z tego tytułu wynagrodzenie wchodzi w skład kosztów administracyjnych zespołu (patrz pkt 15 lit B § 1 regulaminu rachunkowości zespołów). Od otrzymanego wynagrodzenia za prace zlecone adwokat zawieszony opłaca podatek od wynagrodzeń, jeżeli kwota wynagrodzenia przekroczy minimum wolne od podatku, tj. jeżeli przekroczy kwotę 1 000 zł w danym miesiącu (rozp. Min. Fin. z dn. 20.III.1963 r. dotyczące wynagrodzenia wolnego od podatku od wynagrodzeń — Dz. U. Nr 13, poz. 68).
3. Od wynagrodzenia z tytułu umów zlecenia nie przypada składka na ubezpieczenie społeczne, gdyż stosunek zlecenia nie uzasadnia obowiązku ubezpieczenia (art. 2 i nast. ustawy o ubezp. społ. z dn. 28.III.1936 r. — Dz. U. Nr 51, poz. 396).
4. Odpowiedź na pytanie czwarte mieści się w pkt 2. Pytanie jest bezprzedmiotowe, skoro adwokat nie ponosi świadczeń na rzecz zespołu, lecz są one pokrywane z wpływów zespołu.

Stanisław Garlicki

2.

PYTANIE:

W okręgu Sądu Powiatowego — Wydział Zamiejscowy w Stopnicy znajduje się szereg wsi, w których posiadacze gospodarstw rolnych uważani są za właścicieli tych gospodarstw, ale w księgach wieczystych dla większej własności wpisani są oni na podstawie formalnych aktów notarialnych jako zastawnicy różnych sum określonych w dawnych rublach, do których odnosi się prawo zastawu różnych obszarów ziemi.

Wpisy te dotyczą okresu sprzed I wojny światowej, ale niejednokrotnie późniejszymi aktami notarialnymi sumy te wraz z odpowiednim obszarem nadal podlegały podziałowi i przeniesieniu tych praw na inne osoby.

Sumy te (rublowe) z mocy przepisów wpraw. prawo rzecz. i prawo o księgach wieczystych wygasły, chyba że zostały w swoim czasie przerachowane na obecną walutę (wypadki rzadkie).

Na skutek tego pozostało obecnie tylko posiadanie (użytkowanie) ziemi zastawnej i własność zabudowań.

Nie ma więc własności ziemi, skoro zaś wygasła wierzytelność, to zachodzi pytanie, czy wygasło również prawo zastawu, a przede wszystkim czy istnieje podstawa prawna do wystąpienia o uzyskanie prawa własności na zasadzie zasiedzenia?

ODPOWIEDŹ:

W przytoczonym wyżej wywodzie sformułowane zostały dwa pytania prawne dotyczące instytucji zastawu nieruchomości unormowanej w Kod. Nap., który to zastaw według powszechnej terminologii prawniczej ma charakter zastawu antychretycznego.

Pierwsze pytanie, wstępne, w syntetycznym ujęciu jest następujące: Czy wobec wygaśnięcia wierzytelności zabezpieczonych w księgach wieczystych wpisami w sumach rublowych wygasły tym samym również zabezpieczające te wierzytelności zastawy nieruchomości? Drugie zaś pytanie, w dużej mierze zależne od odpowiedzi na pytanie pierwsze, dotyczy możliwości nabycia przez zasiedzenie własności ziemi użytkowanej z tytułu takiego zastawu przez zastawnika po wygaśnięciu zastawu nieruchomości.

Zdaniem moim — pytanie pierwsze, nawiązujące w sposób wyraźny do art. XLV § 1 przep. wpr. pr. rz. i ks. w. z 1946 r., nie zostało sformułowane prawidłowo. Stosownie bowiem do tego przepisu „hipoteki, długi gruntowe, długi rentowe, ciężary realne i inne obciążenia wpisane w księgach hipotecznych (gruntowych, wieczystych) w walutach, które w chwili wejścia w życie prawa rzeczowego nie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce, wygasną z upływem lat pięciu od tej chwili i powinny być wykreślone z urzędu jeżeli w ciągu powyższego terminu nie zostaną złożone wnioski o ich przerachowanie na walutę będącą prawnym środkiem płatniczym w Polsce”. Według zatem tego przepisu wygasły z końcem roku 1951 nie przerachowane na walutę złotową wymienione w tym przepisie prawa rzeczowe, a także zastawy nieruchomości mieszczące się w pojęciu „innych obciążeń”, będące również prawami rzeczowymi ograniczonymi według aktualnej nomenklatury.

W tym ujęciu przepis art. XLI § 1 przep. wpr. pr. rz. i ks. w. nie może budzić żadnej wątpliwości co do tego, że mówi on właśnie o wygaśnięciu samych praw rzeczowych ograniczonych, w tym również zastawu nieruchomości, i że nie potrzeba uzależniać tego skutku prawnego od wygaśnięcia wierzytelności, które te prawa zabezpieczały. Omawiany przepis nie zajmuje się bowiem bezpośrednio wierzytelnościami, które w zależności od sposobu ich zabezpieczenia z mocy tego przepisu w jednych wypadkach wygasły, a w innych nie wygasły. Tam gdzie chodzi o prawa rzeczowe tzw. realne, w których wierzytelność i jej zabezpieczenia stanowią jedność (jak to ma miejsce np. przy długach gruntowych i rentowych według kodeksu cyw. niem. lub przy ciężarach realnych), niewątpliwie wskutek wygaśnięcia tych praw rzeczowych ograniczonych wygasły tym samym również zabezpieczone w tej formie wierzytelności. Natomiast gdy chodzi o prawa zastawnicze, jak hipoteka i omawiany tu właśnie zastaw nieruchomości (antychretyczny), to samo wygaśnięcie tych praw nie powoduje jeszcze wygaśnięcia zabezpieczonych w ten sposób wierzytelności, które mogły nadal istnieć jako wierzytelności osobiste ulegające normalnemu przedawnieniu.

Powyższe hipoteki i zastawy nieruchomości wyrażone w rublach podlegały wykreśleniu z urzędu w roku 1952, jednakże stosownie do podyktowanego względami praktycznymi zarządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wykreślenia w księgach wieczystych wpisów w walutach, które w dniu 1.I.1947 r. nie były prawnym środkiem płatniczym (zarządzenie to zostało zamieszczone m. i. w urzędowym Zbiorze zarządzeń, okólników i pism okólnych Ministerstwa Sprawiedliwości z 1961 r. pod poz. 120 i nadal jeszcze ono obowiązuje), dopuszczone zostało wykreślenie z urzędu takich wpisów przy sposobności pierwszego wpisu po dniu 1.I.1952 r., odnoszącego się do danej księgi wieczystej, chyba że zainteresowany złożył wcześniej wniosek w tym przedmiocie. W tym stanie rzeczy figurujące jeszcze nadal wpisy w walucie rublowej należy uważać za nie istniejące i pozbawione wszelkich skutków prawnych czy to na korzyść właściciela gruntu, czy też wierzyciela.

Abstrahując jednak od art. XLV § 1 przep. wpr. pr. rz. i ks. w. — pytanie, czy w razie wygaśnięcia wierzytelności zabezpieczonej w formie zastawu nieruchomości pod rządem Kod. Nap. gaśnie tym samym ten zastaw, ma swój walor prawny i warto mu poświęcić trochę uwagi.

Zastaw nieruchomości, unormowany w przepisach art. 2085—2091 Kod. Nap., nie był już dopuszczalny pod rządem prawa rzeczowego. Nie jest on też znany Kodeksowi cywilnemu, wobec czego również do tej instytucji odnosił się art. XXXI przep. wpr. pr. rz. i ks. w. Treść zatem zastawu nieruchomości, jego przeniesienie, obciążenie, zmiany treści lub pierwszeństwa oraz jego zniesienie podlegają przepisom „dotychczasowym”, czyli Kod. Nap. Podobnie przedstawia się sprawa pod rządem art. XL przep. wpr. k.c. Żadne prawo zastawnicze nie może istnieć bez wierzytelności, którą zabezpiecza. Stosownie do art. 119 pr. o przyw. i hip. z 1818 r., przez zaspokojenie wierzytelności hipotecznie zabezpieczonej umarza się prawo rzeczowe wierzyciela. Odnosi się to również do wierzytelności zabezpieczonej przez zastaw nieruchomości, zwłaszcza że z reguły — obok wpisu takiego zastawu w Dziale III księgi hipotecznej — wierzytelność była zabezpieczona również przez wpis hipoteki w Dziale IV.

Można z całą pewnością założyć, że wierzytelności zabezpieczone przez zastaw nieruchomości w sumach rublowych (a zatem przy wpisach co najmniej sprzed

50 laty) zostały całkowicie zaspokojone i że tym samym prawo zastawu nieruchomości już dawno wygasło. Stosownie bowiem do art. 2085 Kod. Nap. wierzyciel z racji tego stosunku prawnego nabywał tylko możliwość pobierania przychodów z nieruchomości z obowiązkiem zachowywania ich corocznie na odsetki, jeżeli mu się należą, a następnie na kapitał swojej wierzytelności. Gdyby więc ocenić te przychody tylko w wysokości normalnego czynszu dzierżawnego, to niewątpliwie nie tylko wierzytelność została pokryta, ale nawet wartość całej nieruchomości zapłacona. Wierzytelność ta, a więc również zabezpieczające ją prawo zastawu nieruchomości nie istniały już w dniu 1.I.1947 r.

Data ta ma duże znaczenie dla udzielenia odpowiedzi na pytanie drugie, czy były zastawnik mógł nabyć przez zasiedzenie własność nieruchomości, którą poprzednio użytkował tytułem zastawu nieruchomości.

W większości wypadków nic nie stoi temu na przeszkodzie. Od chwili wygaśnięcia zastawu nieruchomości były zastawnik utrzymuje nieruchomość w swoim władaniu jako posiadacz bez tytułu. Ponieważ pod rządem prawa o przyw. i hip. z 1818 r. zasiedzenie przeciwksięgowe nie było — stosownie do art. 123 — dopuszczalne (zasiedzenie takie wprowadziło dopiero prawo rzeczowe z 1946 r.), przeto ma tutaj zastosowanie art. XXXIII przep. wpr. pr. rz. i ks. w. (aktualnym odpowiednikiem jego jest art. LIII przep. wpr. k.c.). Początek zatem biegu 20-letniego zasiedzenia liczył się od dnia 1.I.1947 r., z tym jednak zastrzeżeniem, że okres tego zasiedzenia uległ skróceniu o połowę ze względu na istniejący na długo przed wejściem w życie prawa rzeczowego stan posiadania, który pod rządem tego prawa rzeczowego prowadziłby do zasiedzenia. Data 1 stycznia 1947 r. jest — gdy chodzi o zasiedzenie — przydatniejsza niż dzień 1.I.1952 r., w którym wygasły wszystkie prawa rzeczowe zabezpieczone w sumach rublowych. Licząc bowiem od dnia 1.I. 1947 r., skrócony o połowę okres zasiedzenia upłynął w dniu 1.I.1957 r., a w wypadku gdyby kwestionowano dobrą wiarę posiadacza, zarzuty mogły być podnoszone tylko do dnia 1.I.1962 r.

Mogą się jednak nasunąć wątpliwości, czy i z jaką chwilą były zastawnik ma być uważany za posiadacza gruntu, tzn. za osobę władającą tym gruntem jak właściciel, przejawiającą *animus rem sibi habendi*. Odpowiedź na to może oczywiście zależeć od konkretnych okoliczności sprawy, jednakże należy przyjąć, że z reguły w dniu 1 stycznia 1947 r. były zastawnik jest już posiadaczem nieruchomości.

Przed wszystkim więc na jego korzyść przemawia domniemanie z art. 293 pr. rz., według którego osobę, która rzeczą faktycznie włada (dzierzyciela), uważa się za posiadacza. W ujęciu obowiązującego art. 339 k.c. domniemywa się, że jest on posiadaczem samoistnym. Niełatwo takie domniemanie obalić, zwłaszcza gdy zainteresowany właściciel z tym się nie kwapi.

Poza tym domniemanie faktyczne wynikające z biernego zachowania się właściciela w ciągu kilkudziesięciu lat wskazuje na to, że zastawnik zatrzymał przedmiot zastawu antychretycznego jako swoją własność za wolą i wiedzą właściciela. Bardzo często zresztą dochodziło w tych wypadkach do nieformalnych umów o charakterze nowacji, przekształcających zastaw antychretyczny w nieformalną sprzedaż. W każdym razie można przyjąć, że po tak długim okresie władania nie tylko były zastawnik uważał się z właściciela gruntu, ale że za takiego był on uważany również przez sąsiadów i w urzędach.

W tym stanie rzeczy ogromna większość stanów faktycznych powstałych na tle wygaśnięcia zastawów nieruchomości została zd. m. zalegalizowana. Tylko wyjątkowo — w razie śmierci właściciela, a zwłaszcza jego małoletności — przedłu-

zony okres zasiedzenia może się nie kończyć przed dniem 6 lipca 1965 r., z którą to chwilą — stosownie do art. XLIV przep. wpr. k.c. — zaczęły obowiązywać przepisy o normach obszarowych przy podziale gospodarstw rolnych. Nie sądzę jednak, aby te przepisy mogły odegrać w tych wypadkach jakąś większą rolę. Tak długoletnie stany faktycznego władania, jakie występują przy omawianym zagadnieniu, są w zasadzie nieodwracalne. Gospodarstwo b. właściciela byłoby bardzo trudne do ustalenia. Ekonomicznie i życiowo biorąc, zwrot przedmiotu zastawu nieruchomości byłby podziałem raczej gospodarstwa posiadacza.

Na zakończenie chciałbym jeszcze dodać, że podobne sytuacje na tle wygaśniętych zastawów antychretycznych nie są zjawiskiem częstym przede wszystkim dlatego, że dotyczą tylko gruntów chłopskich na obszarze b. mocy prawnej Kod. Nap., na tym zaś obszarze grunty te przeważnie nie miały urzędzonych ksiąg hipotecznych. Daleko częstszym zjawiskiem były nieformalne umowy antychretycznego zastawu, z mocy których zastawiano grunty na zabezpieczenie zobowiązań — najczęściej spłat spadkowych — poza kancelariami notarialnymi i bez zabezpieczenia hipotecznego.

Stefan Breyer

RECENZJE

Jan Jończyk: Spory ze stosunku pracy, Warszawa 1965, PWN.

Instytucja sporów ze stosunku pracy, mimo swej doniosłości, nie doczekała się dotychczas monograficznego opracowania w polskiej literaturze prawa pracy. Problematyka ta ze względu na mogość i odmienny charakter sporów występujących między podmiotami stosunku pracy oraz ze względu na powszechność pracy podporządkowanej — wymagała pogłębionej analizy prawnej, a w szczególności wskazania przyczyn ich powstawania, określenia ich charakteru i możliwości ich rozwiązywania.

Recenzowana praca w znacznym stopniu wypełniła tę lukę w nauce. Porusza ona przede wszystkim istotne problemy o charakterze teoretycznym. Przedmiot analizy został ograniczony do problematyki sporów prawnych ze stosunku pracy, po-

zostawiając poza bardziej wnikliwą analizą spory występujące w ramach stosunków prawnych odrębnych od stosunku pracy, a mianowicie w ramach innych zobowiązaniowych stosunków prawa pracy (poprzedzających nawiązanie stosunku pracy, wynikających z pracowniczej wynalazczości), stosunków prawnych o charakterze kolektywnym oraz stosunków cywilnoprawnych pozostających w związku ze stosunkiem pracy.

Takie zakreślenie granic pracy nie jest jednak jednoznaczne ze zwężeniem tematu i ograniczeniem rozważań jedynie do analizy prawnej. Autor bowiem wskazał na determinującą rolę stosunków społecznych i ekonomicznych na powstawanie sporów, kształtowanie ich charakteru oraz możliwości ich bezkolizyjnego rozwiązywania, wykorzystując przy tym bogatą literaturę w tym zakresie. Jest to więc niewątpliwie istotny walor omawianej pracy.